

Przygoda z SZACHAMI i WARCABAMI na Mazowszu

AGNIESZKA STASZEWSKA-MIESZEK



SZACHY W MAZOWIECKIEJ SZKOLE – NIE TAKIE SZACHY STRASZNE, JAK JE MALUJĄ

Nasza przygoda z szachami rozpoczęła się w 2018 roku – w postaci projektu realizowanego we współpracy z Polskim Związkiem Szachowym i współfinansowanego przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Głównym celem projektu jest wzbogacenie oferty edukacyjnej mazowieckich szkół i przedszkoli poprzez upowszechnienie gry w szachy. Mogą do niego przystąpić placówki, które zgłaszają dwóch nauczycieli – jest to ważne, ponieważ razem jest im łatwiej podejmować działania szachowe w placówce.

Każdy nauczyciel przystępujący do projektu kończy 72-godzinne szkolenie, podczas którego nauczy się grać w szachy lub zwiększy swoje umiejętności.

Duży nacisk kładziony jest na treści związane z metodyką nauczania gry w szachy oraz prezentowanie ciekawych i innowacyjnych rozwiązań. Zależy nam, żeby nauczyciel kończący podstawowe szkolenie był przygotowany do prowadzenia zajęć z uczniami. Na początku uczestnicy często dzielą się obawami: Czy dam radę nauczyć się tej gry, przecież nie mam żadnych podstaw? Ta gra jest trudna, skomplikowana. Jestem za stara/stary, żeby nauczyć się tej gry itp. Obalamy te mity! Po realizacji 9. edycji i obserwowaniu uczestników mogę spokojnie powiedzieć, że każdy, kto wcześniej nie miał styczności z tą królewską grą, może nauczyć się grać w szachy. Oczywiście wiąże się to z zaangażowaniem w zajęcia oraz pracą własną. Zdecydowana większość bardzo się angażuje i dodatkowo ćwiczy grę z koleżanką, kolegą, z którymi przyszedł na nasze szkolenie, wykorzystując między innymi strony internetowe, umożliwiające grę online. Warto podkreślić, że szkolenia prowadzą doświadczeni instruktorzy szachowi z Polskiego Związku Szachowego (PZSzach), którzy po pierwsze sami prezentują wysoki poziom gry, po drugie mają doświadczenie w uczeniu dorosłych oraz dzieci.

Na początku skupiliśmy się na szkoleniach dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej – przyświecała nam myśl „Czym skorupka za młodu nasiąknie...”. Mieliśmy nadzieję, że najmłodszy uczniowie złapią bakcyła szachowego. I to przyniosło oczekiwane



AGNIESZKA STASZEWSKA-MIESZEK



rezultaty związane z dużym zaangażowaniem w późniejsze działania w projekcie. Obecnie do projektu zapraszamy również nauczycieli z II etapu edukacyjnego oraz nauczycieli przedszkolnych. W każdym przypadku program jest modyfikowany i dostosowywany do potrzeb uczestników.

Po ukończeniu szkolenia uczestnik otrzymuje pakiet materiałów dydaktycznych, a szkoła zestaw dla 30 uczniów do gry w szachy. I na tym nie koniec. Nie zostawiamy naszych uczestników. W każdym roku organizujemy seminaria, na których prezentowane są ciekawe rozwiązania metodyczne; w czasie spotkań instruktorzy odpowiadają na pytania uczestników, które pojawiają się po rozpoczęciu prowadzenia zajęć szachowych z dziećmi. Nauczyciele mogą utwierdzić się w swoich działaniach i rozwiązać ewentualne wątpliwości.

Wcześniej wspomniałam, że zaangażowanie nauczycieli było bardzo duże. Dlatego byliśmy bardzo



PRZYGODA Z SZACHAMI I WARCABAMI NA MAZOWSZU

ciekawi, w jakim stopniu zajęcia szachowe organizowane w szkołach biorących udział w projekcie wpływają na umiejętności dzieci. Zaczęliśmy organizować cykliczne turnieje iatowe, które kończyły się Finałowym Turniejem Szachowym. To był strzał w dziesiątkę! Zainteresowanie udziałem w tych rzeniach było i jest bardzo duże. Dla nas są to bardzo ważne rzenia, robimy wszystko, żeby organizacja była na najwyższym poziomie. W czasie turniejów mamy okazję obserwować emocje dzieci, to jak uczą się radzić sobie z przegraną i wygraną. Widzimy wzrost umiejętności dzieci, szczególnie u tych, które w turnieju biorą udział kolejny raz. Naszym celem jest oswojenie dzieci z nową sytuacją, jest to dobry czas na naukę. Sędziowie z PZSzach zawsze chętnie podejną i wytłumaczą sytuację na szachownicy. Z dużym spokojem i cierpliwością odpowiadają na pytania zawodników i ich opiekunów. Wszyscy finaliści otrzymują pamiątkowe dyplomy, medale i nagrody. Jest to dla nas bardzo ważne działanie.

Dwa lata temu szukaliśmy nowego pomysłu angażującego nauczycieli i uczniów w kolejnym roku. Po burzliwej dyskusji powstał koncept organizacji **Wakacji z szachami**. Tym razem nasze działania skupiały się na okresie wakacyjnym. Wakacje z szachami organizowane są w każdym iale w 2 wybranych placówkach. Do udziału zapraszamy szkoły, których nauczyciele aktywnie uczestniczą w naszym projekcie. Organizowane są tam tygodniowe zajęcia dla uczniów z tej placówki. W programie oprócz zajęć i zabaw szachowych przewidziana jest również aktywność ruchowa. Po trzeciej edycji mogę powiedzieć, że nauczyciele zaskakują nas swoją kreatywnością i bardzo dużym zaangażowaniem; potrafią tak zmotywować dzieci, że te z radością spędzają swój letni czas, grając w szachy. Z przyjemnością obserwujemy, jak szachy mogą być inspiracją do różnych działań, od plastycznych do konstrukcyjnych czy kulinarnych.

Jakie korzyści przyniósł projekt? Dlaczego dzieci chętnie grają w szachy? O to zapytaliśmy uczestników turnieju szachowego, zorganizowanego w Warszawie 25 kwietnia tego roku.



AGNIESZKA STASZEWSKA-MIESZEK



Marzena Ragus, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej: *Dzieci bardzo chętnie grają w szachy. To mi się podoba, bo akurat w mojej klasie mam dosyć dużą grupę, która po prostu chce chodzić na te zajęcia. Dzięki temu widzę, że na lekcji też lepiej mi się pracuje. Logiczne myślenie, to jest to, co rzeczywiście te szachy dają, ale też zdrowa rywalizacja, bo i tego się uczymy. To dla dzieci w tej chwili też jest ważne, że nie tylko wygrywamy, ale też przegrywamy. Jakie umiejętności się zdobywa? Sam sposób analizowania tego, jak grali, też mi się bardzo podoba, i to, że potrafią wychwycić błędy. Potrafią się też wzajemnie uczyć, więc uczą się na błędach, ale też uczą się nawzajem. Chętnie biorą udział w turniejach. Mam więcej chętnych niż mogę zabrać ze sobą. To w jakiś sposób mobilizuje. Cieszą się na turnieje, które są organizowane ostatnio u nas w szkole, nawet jeśli tylko jeden punkt został zdobyty – wiadomo, dla dzieci punkty są ważne. Rozmawiałam z dziećmi po tym turnieju: czy są zadowolone, że w ogóle wzięły udział, chociaż zdobyły może tylko jeden punkt, że zobaczyły, jak to wygląda, jaka jest atmosfera podczas turnieju... Myślę, że warto grać z dziećmi w szachy.*

Mirostław Tkaczyk, pedagog szkolny: *Od 2-3 lat uczę dzieci grać w szachy, po skończeniu szkolenia w MSCDN. Mam jednego chłopca, którego wszyscy uważali za łobuziaka, podejrzewali, że ma niezdiagnozowane ADHD albo jeszcze coś innego. A teraz tak wszedł w szachy, że nauczył grać całą rodzinę, łącznie z mamą, tatą, siostrą starszą i młodszą, która ma teraz 4 latka – wszyscy już grają. Przekonał rodziców, zapisali go do klubu szachowego. Po pierwszym turnieju i pierwszej przegranej wyszedł zapałany, że chce do domu, ale się przemógł i od tamtej pory walczy, ma teraz kategorię szachową, choć jest w drugiej klasie. Pamiętam dziewczynkę z turnieju tamtego roku, która przegrywała wszystko, a w ostatniej partii zremisowała. W życiu nie widziałem tak szczęśliwej osoby.*

Katarzyna Zdziech, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej: *Prowadzę od 5-6 lat koło szachowe. Widzę dużo korzyści z gry w szachy. Ta gra na pewno rozwija logiczne myślenie, przewidywanie, umiejętność przegrywania też, czyli takie ćwiczenie polegające na emocjonalnym wzmacnianiu, rozwijanie swoich zainteresowań. Możliwość udziału*



PRZYGODA Z SZACHAMI I WARCABAMI NA MAZOWSZU



w turniejach szachowych jest ważna, dzieci bardzo chętnie biorą w nich udział – jesteśmy tutaj już czwarty raz. I one też sobie tutaj na tych turniejach radzą z własnymi emocjami. Niektórzy, jak po raz pierwszy przyjeżdżali, to przegrane partie powodowały u nich łzy i rozczarowanie. Natomiast kiedy dzisiaj są już kolejny raz, to porażkę znoszą w taki sposób, jakby ją przyjmowali, rozumieją, że taka jest kolej gry: jedna osoba wygrywa, druga przegrywa, po prostu się z tym godzimy i idziemy dalej do przodu. Rodzice bardzo się cieszą z tego, że dzieci się rozwijają w tym kierunku, kibicują im, naprawdę są dumni z tego, że przyjeżdżamy tutaj i ich dzieci angażujemy w te pozaszkolne turnieje.

Aleksander Jakubowski, klasa II: *Lubię grać, dlatego że jest godna rywalizacja. Można się wykazać inteligencją – dobrze grasz, kiedy dobrze oglądasz szachownicę i dobrze myślisz.*

Liliana Jeznach, klasa III: *Lubię grać w szachy, bo sprawia mi to przyjemność i trzeba główkować. Nauczyłam się grać w zeszłym roku, mój cioteczny brat mnie poduczył, a w tym roku zaczęłam*

chodzić na zajęcia. Jestem pierwszy raz na turnieju, podoba mi się, że poznaję różne dzieci i one mają strategię, którą potem mogę wykorzystać na innych uczestnikach.

Damian Herbreder, tato **Konstantego** z III klasy: *Konstanty, grając w szachy, ćwiczy swoje skupienie, koncentrację, uczy się tego, że nie zawsze można wygrać. Czasem trzeba przegrać. Trzeba uczyć się na swoich błędach. Syn zaczął grać stosunkowo niedawno, bo obserwował, jak w domu z rodziną grały czasem w szachy. Zaczęło się od tego, że na jakimś wyjeździe rodzinnym na święta szachy trafiły na stół. Zaczęło się wspólne rodzinne granie, głównie wśród starszych, dzieci się tylko przyglądały, ale z czasem Kostek też się zainteresował. Bardzo chciał grać. Wiadomo, jak dorośli coś robią, to dzieci też chętnie w to idą. Gra może z rok, ostatnio bardziej się zainteresował, ponieważ w szkole był organizowany wewnątrzszkolny turniej szachowy, w którym udało mu się zająć stosunkowo wysokie miejsce i jesteśmy tutaj dlatego, że jego pani wychowawczyni bardzo mocno namawiała, żebyśmy przyjechali.*



AGNIESZKA STASZEWSKA-MIESZEK



Maja Skoczek, mama 9 letniej Helenki: *Córka uczy się grać w szachy w szkole, w kółku szachowym od pół roku, wcześniej z tatą trochę sobie*

grywała w domu. No a teraz tak pomatu przygotowuje się do jakichś ewentualnych rozgrywek. Helenka chętnie gra, bardzo lubi, lubi też w domu grać, a teraz odkryła jeszcze grę z komputerem. Ta gra daje dużo korzyści. Uczy przede wszystkim skupienia, tego, czego dzieciom teraz tak strasznie brakuje, bo te wszystkie filmiki, TikToki są 3-sekundowe, nie wymagają od nich żadnego wysiłku i skupienia. Dzieci mają problem nawet z wystuchaniem audiobooka, bo jest to dla nich za długo. A tutaj taka runda w szachy czasem trwa kilkanaście, kilkadziesiąt minut i córka musi się skupić. I potrafi się skupić, i to jest w dzisiejszych czasach chyba ogromne osiągnięcie dla tak małego dziecka, że po prostu potrafi się skoncentrować na tak długi czas. Potrafi logicznie myśleć, przewidywać, co się rzy, tak więc – same korzyści.

Przytączęm się do słów przedmówców i podkreślę, że korzyści z grania w szachy jest bardzo dużo. Więcej na ten można przeczytać w artykule Beaty Symbor „Szachy w przedszkolu i szkole jako klucz do wszechstronnego rozwoju dzieci”, który znajdzie Państwo na kolejnych stronach numeru.



PRZYGODA Z SZACHAMI I WARCABAMI NA MAZOWSZU



WARCABY W MAZOWIECKIEJ SZKOLE – OD NOWICJUSZA DO MISTRZA

Kiedy obserwowaliśmy duże zainteresowanie projektem szachowym, wpadliśmy na pomysł, żeby rozpocząć projekt warcabowy. Impulsem do stworzenia tego przedsięwzięcia był Mecz o Mistrzostwo Świata Kobiet w warcabach 100-polowych, który odbył się w Warszawie w 2021 roku i w którym Natalia Sadowska zdobyła tytuł wicemistrzyni. Naszym celem było upowszechnienie gry w warcaby, gry, w której Polki osiągają tak duże sukcesy. **Chcieliśmy odczarować myślenie, że warcaby są lekką grą świetlicową.** Wielu uczestników na początku mówiło, że potrafi grać w warcaby 64-polowe, dopiero po udziale w 20-godzinny szkoleniu zmieniali zdanie, stwierdzając, że to wcale nie jest taka prosta gra i wymaga czasem dużego namysłu. Okazuje się, że warcaby mają proste zasady, ale również istnieje wiele strategii i taktyk opracowanych do tej gry. Wygrać z doświadczonym graczem wcale nie jest prosto, trzeba kalkulować różne taktyki, żeby stworzyć zaskakującą przeciwnika sytuację na planszy. Projekt realizowany jest we współpracy z Polskim Związkiem Warcabowym, dzięki czemu zajęcia prowadzą instruktorzy z dużym doświadczeniem i pasją. Uczestnicy projektu otrzymują również dostęp do profesjonalnych materiałów szkoleniowych, pakiety metodyczne, a szkoły – niezbędny sprzęt do realizacji zajęć warcabowych.

Mając pozytywne doświadczenia z projektu „Szachy w mazowieckiej szkole”, zaczęliśmy organizować iatowe turnieje warcabowe zakończone turniejem finałowym. Nauczyciele i zawodnicy nas



AGNIESZKA STASZEWSKA-MIESZEK



nie zawiedli, wszystkie rozgrywki cieszyły się dużym zainteresowaniem, a emocjom nie było końca. Młodzi warcabiści chętnie biorą udział w rozgrywkach i pytają, kiedy będzie następny turniej. Dbamy również o rozwój uczestników projektu: organizujemy seminaria, na których mogą pogłębiać swoje umiejętności gry w warcaby, tak by być może niebawem zmierzyć się z przeciwnikiem na warcabnicy 100-polowej. Ten projekt jest również współfinansowany przez Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Podczas kwietniowego turnieju warcabowego, który odbywał się w iale w Warszawie, zapytaliśmy nauczycieli i rodziców, jakie korzyści przynosi gra

w warcaby, a samych zawodników o ich wrażenia z tej gry. Przedstawiamy fragmenty wypowiedzi.

Michał Dmitriew, wychowawca świetlicy szkolnej: *U nas w szkole dzieci bardzo dużo grają w gry logiczne i planszowe, staramy się z tego stworzyć jakiś element wiodący. Zajęcia z wykorzystaniem warcabów i szachów były prowadzone w mojej poprzedniej szkole. Na początku były to głównie szachy, warcaby pojawiły się później. Wydaje mi się, że warcaby są troszeczkę ciekawszą dyscypliną, dlatego że się je rozgrywa szybciej, łatwiej nauczyć się wszystkich reguł, szachy wymagają troszeczkę więcej. Gra w warcaby na pewno wycisza. Druga sprawa: je mi się, że dzieci po prostu uczą się planować, bo ten mechanizm, że trzeba starać się zbić więcej pionków niż samemu oddać, sprawia, że trzeba mieć wyobraźnię przestrzenną i dzieci, które potrafią się skupić, mają dużą przewagę. Jestem za tym, żeby promować wszelką rozrywkę logiczną, czy to warcaby, czy szachy, czy po prostu zwykłe gry planszowe różnego rodzaju. To jest bardzo potrzebne, bo żyjemy w świecie, w którym po prostu wszystko dookoła nas jest elektroniczne. Widzę po uczniach starszych, że oni powoli od tego odchodzą.*

Anna Piotrowska, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej: *Jest dużo korzyści, ale też jest to duże pole do popisu dla uczniów, którzy na przykład nie są dobrzy w tradycyjnych sportach siłowych, bo mogą pokazać, że też odnoszą sukcesy, ale wcale nie trzeba odnosić ich na bieżni czy boisku, tylko można wykorzystać nasz intelekt. To też jest wysiłek. To też jest sport, mimo że nie jest doceniany i postrzegany przez innych jako sport. Dzieci, grając w warcaby, uczą się cierpliwości, pokory. W relacjach społecznych mają motywację, żeby uczyć się od siebie nawzajem. U nas w szkole jest taka możliwość, żeby dzieci siedziały na przerwach w klasie, więc sami wyciągają warcaby. I na przerwach grają. Czasem proszą, żeby „włączyć im tego pana z kanału Warcaby” [chodzi o kanał warcaby.TV, dostępny na kanel YouTube – przyp. red.].*



PRZYGODA Z SZACHAMI I WARCABAMI NA MAZOWSZU



Olga Sobczyńska, mama Estery z klasy II: Warto uczyć się grać w warcaby, dziecko wtedy się rozwija, uczy się różnych ruchów. My też w domu gramy z mężem; jak córka miała około 6 lat, zaczęła uczyć się gry. Ja byłam przeszczęśliwa, że w ogóle do naszej szkoły trafiły takie zajęcia, tak że kiedy już wiedzieliśmy, że będą, to było jasne, że córka będzie na nie chodziła. Teraz nawet i mnie pokonuje. Więc jest rozwój.

Jolanta Szymborska, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej: Myślę, że jest to taki program, który warto wdrażać w szkołach. Szczególnie w szkołach wiejskich, takich jak nasza, gdzie dzieciaki nie mają dostępu do szerokiej gamy zajęć pozalekcyjnych. Czy widzę korzyści z grania w warcaby? Rzeczywiście, kiedy zostały im pokazane różne strategie gry, dzieci coraz bardziej zaczęły się wkręcać i chcieć grać. Nawet nie dla wygranej, nie dlatego, żeby zdobyć punkty. Nie dlatego, żeby pokonać przeciwnika, tylko zdobyć nowe doświadczenie i nową wiedzę. I na przykład dzisiaj przyjechały dzieciaki nie z nastawieniem na wygraną



AGNIESZKA STASZEWSKA-MIESZEK



– oni się cieszą z każdej partii, którą mają szansę rozegrać z kimś innym niż do tej pory. Widzę, że ich myślenie logiczne bardzo się rozwija. To widać później na lekcjach matematyki. To, że one szybciej analizują treść zadania, które mają wykonać, bo jednak tutaj dużo tej analizy muszą dokonywać przy każdym ruchu. Również przewidywalność – są w stanie przewidzieć, co może się rzyć. Na pewno gra w warcaby bardzo wspiera rozwój emocjonalny. Porażka, która przestaje być dla dziecka porażką, jest dla niego sukcesem i dziecko już nie

skupia się w tym momencie na tym, żeby wygrać, tylko na tym, żeby zagrać. To też rzutuje na przyszłe lata edukacji, kiedy materiał staje się dla dzieci coraz trudniejszy i tych trudności mają coraz więcej. Jeżeli się nauczą z nimi radzić, teraz, na etapie edukacji wczesnoszkolnej, będzie im łatwiej sobie z nimi poradzić w klasach starszych. Widzę też na turnieju integrację między dziećmi, one zamiast nastawiać się wrogo i rywalizować, zaczynają ze sobą współpracować.



PRZYGODA Z SZACHAMI I WARCABAMI NA MAZOWSZU

Agnieszka i Tomasz Wolscy, rodzice Antka z II klasy: *Widzimy same korzyści, bo nasz syn jest dość aktywny. A kiedy gra w warcaby, wycisza się, skupia. To wartość, że potrafi się skupić, bo jest trochę nadpobudliwy. Szukaliśmy mu takich zajęć, które będą go rozładowywały i właśnie warcaby działają na niego uspokajająco.*

Antek Wolski, uczeń II klasy: *Jak byłem w pierwszej klasie, zacząłem grać i mi się spodobało. Przyjemne jest granie w warcaby. Udało mi się w jednym ruchu zbić 7 pionków. Teraz będę grał o pierwsze miejsce, będę grał z najlepszym chłopakiem. To jest mój czwarty turniej.*

Wypowiedzi zawodników, nauczycieli i rodziców potwierdzają, że gra w warcaby przynosi wiele korzyści dla rozwoju dzieci, a samym uczniom daje dużo satysfakcji i radości. •

AGNIESZKA STASZEWSKA-MIESZEK – koordynator projektów „Szachy w mazowieckiej szkole” i „Warcaby w mazowieckiej szkole”, konsultant ds. wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Warszawie. Miłośniczka książek oraz gier planszowych.

Po kilkuletniej realizacji projektów „Szachy w mazowieckiej szkole” i „Warcaby w mazowieckiej szkole” zdecydowanie możemy powiedzieć, że są one wartościowe i przynoszą placówkom biorącym w nich udział wiele pozytywnych efektów:

- upowszechnienie gry w szachy i w warcaby – nasze turnieje cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem;
- podniesienie kompetencji społecznych uczniów – przestrzeganie zasad *fair play*, szacunku dla przeciwnika, a także umiejętności radzenia sobie z sukcesami i porażkami w trakcie turniejów;
- podniesienie kompetencji zawodowych nauczycieli;
- wyposażenie placówek w sprzęt szachowy i warcabowy;
- podniesienie prestiżu placówek biorących udział w projektach.

Więcej o projektach



ZAPRASZAMY

